

RODZINA

NA

ZACISZU



GAZETKA PARAFII ŚWIĘTEJ RODZINY

Zmarł ks. Feliks Folejewski SAC

W WIEKU 81 LAT ZMARŁ KS. FELIKS FOLEJEWSKI, PALLOTYN, ZNANY I ZASŁUŻONY DUSZPASTERZ I REKOLEKCJONISTA. PRACOWAŁ M.IN. U BOKU KS. KARD. STEFANA WYSZYŃSKIEGO. BYŁ NASTĘPCĄ KS. JERZEGO POPIELUSZKI W DUSZPASTERSTWIE LUDZI PRACY ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

KS. FOLEJEWSKI ZWANY TEŻ WARSZAWSKIM APOSTOŁEM BOŻEGO MIŁOSIERDZIA, ZMARŁ 22 WRZEŚNIA.



ks. Feliks Folejewski urodził się 4 lipca 1934 r. w Suwałkach. Jako 14-latek wstąpił do Małego Seminarium Duchownego w Wadowicach na Kopcu. Tu poznał orędzie miłosierdzia Bożego, które stało się inspiracją dla jego pracy apostołskiej.

W 1952 r. rozpoczął nowicjat w Otwocku. Świecenia kapłańskie przyjął w Ołtarzewie 11 czerwca 1959 r. Po święceniach pracował w Gdańsku. W latach 1961-64 studiował dogmatykę na Wydziale Teologii KUL. Podczas studiów spotkał apostołów Miłosierdzia Bożego ks. Stanisława Wierzbickiego i ks. Michała Sopoćko, spowiednika s. Faustyny. Miał też okazję poznać jej rodzoną siostrę i brata.

Coraz bliższa była mu prawda i posłannictwo Siostry Faustyny. Jako temat pracy seminaryjnej wybrał: "Miłosierdzie Boże na tle epoki". – Ks. prof. Antoni Słomkowski złapał się za głowę: "Proszę księdza, dwadzieścia lat pracy, biblioteka i pięćdziesięciu współpracowników" – wspomina ks. Folejewski. Temat został zawężony do pojęcia Miłosierdzia Bożego u św. Tomasza z Akwinu i miał dotyczyć tylko jednego punktu z jego dzieła.

Od 30 września 1964 r. prowadził wykłady teologii dogmatycznej w seminarium w Ołtarzewie i podejmował prace duszpastersko-rekolekcyjne w seminariach duchownych, domach zakonnych, wspólnotach i parafiach, zarówno w Polsce, jak i za granicą.

W sierpniu 1966 r. został przeniesiony do Warszawy i rozpoczął pracę w duszpasterstwie Ruchu Apostolskiego „Rodzina Rodzin”, która stała się jego pasją życia. W latach 1978-80 sprawował obowiązki ojca duchownego w seminarium w Ołtarzewie. W 1980 przeszedł zawał serca, po którym rozpoczął rehabilitację zdrowotną.

Od 1982 r. pełnił funkcję zastępcy redaktora naczelnego czasopisma „Królowa Apostołów”, spieszył z pomocą pasterską młodym małżeństwom na terenie Warszawy i był spowiednikiem kleryków w Ołtarzewie. Jeszcze w 1982 r. przeszedł kolejny zawał serca.

Pisał teksty konferencji ascetycznych na miesięczne dni skupienia dla pallotyńskich domów i prowadził rekolekcje dla księży, alumnów i sióstr zakonnych.

Zanim otworzyły się możliwości pracy

duszpasterskiej na Litwie, Białorusi i Ukrainie, ks. Feliks wyjeżdżał konspiracyjnie z posługą kapłańską na te tereny.

Spotykał się też i pracował ze Stefanem kard. Wyszyńskim oraz Janem Pawłem II.

W okresie stanu wojennego i po jego odwołaniu kolportował wydawnictwa podziemne, a w latach 1982-89 współorganizował patriotyczne uroczystości. Pełnił obowiązki duszpasterza akademickiego oraz otoczył duchową opieką grupę katolickich filmowców współpracujących z Komisją Episkopatu ds. Społecznego Przekazu.

Był następcą bł. Jerzego Popiełuszki w duszpasterstwie ludzi pracy archidiecezji warszawskiej (1984-89) i organizował spotkania ludzi „Środowisk Pracy” na Jasnej Górze. Spełniał też obowiązki duszpasterskie przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu.

Przez trzy kadencje wchodził w skład Komisji Episkopatu ds. Duchowieństwa oraz należał do Komisji Przygotowawczej do II Polskiego Synodu Plenarnego (synod w latach 1991-99). Był długoletnim pielgrzymem Warszawskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę i jednym z organizatorów grup „17-tek”.

Jest autorem książek: *Dziękuję...* (Warszawa 2009) i *Wszystko jest darem* (Warszawa 2009) oraz autorem licznych publikacji w różnych czasopiśmiech i biuletynach.

Zmarł w nocy z 22 na 23 września 2015 r. przeżywszy 81 lat, w tym 63 lata w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego (Pallotyni) i 56 lat w kapłaństwie.

Księża pallotyni napisali w nekrologu: „Zafascynowany Bożym Miłosierdziem, które głosił słowem i przykładem; zakochany w Ojczyźnie, którą kochał jak matkę; wierny Stowarzyszeniu i misji apostołskiej w świecie, którą do końca pełnił z wielkim zaangażowaniem, ks. Feliks Folejewski SAC ostatnie dni życia naznaczone cierpieniem spędził otoczony troską i modlitwą Współbraci, najbliższej Rodziny i Przyjaciół z Rodziny Rodzin”.

Żałobna Msza św. w intencji ks. Feliksa Folejewskiego została odprawiona w sobotę, 26 września w katedrze warszawsko-praskiej. Liturgii przewodniczył abp Henryk Hoser SAC. Został pochowany na w kwaterze pallotyńskiej na Cmentarzu Bródnowskim.

WOLONTARIAT ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY

Wraz z nowym rokiem akademickim rozpoczną się regularne spotkania wolontariuszy Światowych Dni Młodzieży. Przez cały rok wolontariusze będą przygotowywać się na przyjęcie pielgrzymów. Do naszej parafii ma przyjechać duża grupa gości z Brazylii – od 150 do 200 osób. Przed wolontariuszami staje więc niełatwe zadanie – nie tylko muszą przygotować się od strony logistycznej, lecz także od strony merytorycznej. Do nich należy zarówno zapewnienie gościom zakwaterowania, posiłków i transportu, oraz jak najlepszego poznania Polski i Warszawy.

Do tak dużego przedsięwzięcia potrzeba wielu wolontariuszy. W zeszłym roku w naszej parafii rozpoczęła działalność grupa licealna. Teraz ruszy także grupa przeznaczona dla studentów i absolwentów. W październiku rozpoczną się regularne spotkania. W planach jest cykl zajęć praktycznych, w czasie których wolontariusze będą mogli między innymi dowiedzieć się więcej o Brazylii, nauczyć się udzielania pierwszej pomocy, zwiedzić Warszawę z przewodnikiem czy poznać podstawy języka hiszpańskiego.



JAK WZMOCNIĆ SWOJE MAŁŻEŃSTWO?

Rozmowa z księdzem Robertem Wielądkiem



Jest ksiądz diecezjalnym duszpasterzem rodzin i głosi prelekcje dla małżeństw w całej diecezji. Czy i u nas w parafii powstanie grupa prowadzona przez księdza?

Oczywiście. Prowadzę obecnie trzy kręgi wspólnoty małżeńskiej. Spotkania odbywają się w naszym domu parafialnym raz na miesiąc, w sobotę od 10.00 do 13.00. Są to wspólnoty formujące małżeństwa, ze swego założenia poza wszelkimi ruchami.

Jak wyglądają spotkania?

Zaczynamy od wspólnej modlitwy i konferencji. Po czym w kręgach (po około pięciu małżeństw w każdym) następuje czas dzielenia się – na podstawie przeczytanego fragmentu tekstu, konferencji i Słowa Bożego. Podręcznikiem do formacji na ten rok będzie adhortacja świętego Jana Pawła II Familiaris Consortio, która opisuje cztery najważniejsze zadania rodziny. A są nimi: tworzenie więzi małżeńskiej, zagadnienia z zakresu płodności, zaangażowanie rodzin w życie społeczne oraz uczestnictwo w życiu i misji Kościoła.

Czy można dołączyć do tych spotkań?

Serdecznie zapraszam wszystkie małżeństwa. Nie ma żadnych ograniczeń wiekowych. Akurat obecne małżeństwa są dość młode – najstarsze z nich ma staż zaledwie ośmioletni.

Jakie są najtrudniejsze wyzwania stojące przed współczesnymi rodzinami?

To szeroki temat i trudno wskazać tylko jedną kwestię. Dużym problemem dzisiaj jest trudność w tworzeniu prawdziwej więzi małżeńskiej, i w ogóle relacji międzyludzkich. Społeczeństwo żyje w świecie wirtualnym i samolubnym. Widać to bardzo dobrze wśród młodzieży, która większość czasu spędza komunikując się przez telefony komórkowe i internet.

Od czego zacząć, by te więzy były silniejsze?

Od okresu narzeczeństwa, a nawet należałoby zacząć dużo wcześniej. Relacji z innymi człowiek uczy się od najmłodszych lat. I każdy, niezależnie od powołania, powinien umieć budować te relacje i o nie dbać. Dlatego właśnie Kościół tworzy liczne i różnorodne wspólnoty – grupy małżeńskie, młodzieżowe, rodzinne, dziecięce. To przeciwdziałanie obecnej tendencji do zamykania się tylko we własnym codziennym życiu.

Dziękuję za rozmowę i także zapraszam do dołączenia do naszych grup parafialnych.

WOLONTARIAT ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY

Wolontariusze także będą zajmować się organizacją zakwaterowania pielgrzymów. Muszą znaleźć co najmniej 80 rodzin z naszej parafii, które przyjmą pod swój dach Brazylijczyków!

Ponieważ trudno oczekiwać, żeby wszyscy gospodarze mówili po portugalsku lub hiszpańsku, wolontariusze będą się też wcielać w rolę przewodników i tłumaczy. Koordynatorzy wolontariatu już planują kolejne zajęcia dla naszych gości – zwiedzanie Warszawy, wyjazdy poza miasto, wspólne zabawy, poznawanie historii Polski. W zrealizowaniu tych planów także będą pomagać wolontariusze.

Obecnie w parafialny wolontariat zaangażowało

się około 25 osób. Jest to obiecujący początek! Do Wolontariatu ŚDM zaproszona jest cała młodzież naszej parafii. Bez pomocy wolontariuszy nie da się przeprowadzić tak dużego przedsięwzięcia. Spotkania Wolontariatu będą się odbywały co dwa tygodnie. Wszyscy chętni mogą po prostu przyjść na spotkanie i w ten sposób dołączyć do jednej z dwóch grup – szkolnej lub studenckiej.

Wszelkie nowości z Wolontariatu Światowych Dni Młodzieży można śledzić na oficjalnej stronie naszej parafii oraz na Facebooku na profilu ŚDM Parafia Świętej Rodziny na Zaciszu.

JUBILEUSZ KSIĘDZA PROBOSZCZA

DWADZIEŚCIA LAT MINĘŁO....

SPOTYKAMY SIĘ Z KSIĘDZEM PRAWIE DOKŁADNIE W ROCZNICĘ OBJĘCIA PRZEZ KSIĘDZA PROBOSTWA W NASZEJ PARAFII. 15 WRZEŚNIA 1995 PRZYBYŁ KSIĄDZ NA ROZWADOWSKĄ I OBJĄŁ PIECZĘ NAD NASZĄ PARAFIALNĄ WSPÓLNOTĄ.

Jak Ksiądz zapamiętał te pierwsze chwile?

Ksiądz Biskup Romaniuk poinformował mnie o swojej decyzji dzień wcześniej w czwartek 14 września. Nie znałem tej parafii, więc tego dnia wieczorem (pracowałem wówczas jako katecheta w szkole na Brzeskiej) wsiałem do swojego malucha i z mapą w ręce pojechałem na Zacisze. Na mapie wypatrzyłem, że dojazd powinien prowadzić od Jórskiego lub Spójni. Jadąc, natrafiałem na roboty drogowe, uliczki były rozkopane, nieprzejezdne, trochę czasu kluczyłem nim trafiłem na Rozwadowską. Dopiero później dowiedziałem się, że najłatwiej jest dojechać skręcając z ulicy Młodzieńczej. Kiedy dotarłem do kościoła, właśnie ksiądz Stanisław Pytkowski prowadził parafialną Drogę Krzyżową, bo był to dzień Podwyższenia Krzyża Świętego. Następnego dnia, w piątek 15 września oficjalnie dostałem dekret księdza Biskupa i objąłem parafię.

A jak to było z budowami? Te dwadzieścia lat to czas w którym najpierw stanął dom parafialny, a w ostatnim czasie nowa świątynia.

O budowie kościoła myślę, że nie ma co długo rozmawiać, bo to świeży temat, wszyscy tą bu-

dową żyliśmy w ostatnich pięciu latach. I mam nadzieję, że każdy cieszy się z jej efektów. Ale faktycznie budowa domu parafialnego to było jedno z moich pierwszych zadań, kiedy objąłem placówkę. Księdzu biskupowi bardzo zależało na tym, żeby tu stanął dom parafialny. Część młodszych parafian nie pamięta pewno, że dwadzieścia lat temu w miejscu domu parafialnego stały trzy małe budynki z lat pięćdziesiątych: plebania, organistówka, salka katechetyczna a i jeszcze stare garaże. Jedno z moich pierwszych spotkań z parafianami to było spotkanie z Wspólnotą Neokatechumenalną. Podczas tego spotkania Pani Teresa zagadnęła mnie proponując, że gdybym chciał rozbudować dom parafialny, to ona jako architekt może zaprojektować ten budynek. I w końcu lipca 1997 zaczęliśmy budowę.



Czym dla Księdza jest parafia?

Już nie raz o tym wspominałem, że szczególnie ważnym było dla mnie spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II podczas pielgrzymki z okazji 50-lecia parafii w 1998 w Rzymie. Wtedy Ojciec Święty podchwycił nasze hasło: Ojciec Święty, Parafia – Rodzina Święta zawsze o Tobie pamięta. Położył akcent w innym miejscu i prostemu hasłu nadał pełną wartość. Po prostu powtórzył za nami kilkakrotnie: Parafia, rodzina święta. To był pierwszy etap, uświadomiłem sobie, że każda parafia jest rodziną, ma być świętą rodziną. Drugim ważnym słowem, które do mnie trafiło było kazanie księdza biskupa Andrzeja Siemienińskiego, który komentując słowa z Ewangelii „Kto pełni



wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką” – stwierdził, że przez te słowa Pan Jezus dokonał rozszerzenia Świętej Rodziny. Doświadczam tego, że duszpasterstwo dla proboszcza to budowanie relacji z księżmi i parafianami. Ważnym etapem w tym budowaniu był czas, kiedy Msze św. odbywały się w namiocie. To chyba wtedy, w tym ciasnym miejscu, staliśmy się sobie bliżsi.

Sprawdziłam kilka statystyk, które krótko podsumowują 20 lat w naszej parafii. W tym czasie osobiście pobłogosławił Ksiądz 130 par małżeńskich, ochrzcił około 800 dzieci. W każdy pierwszy piątek miesiąca odwiedza Ksiądz chorych. Parafia tętni życiem duchowym i towarzyskim: działa wiele wspólnot, prowadzone są różne spotkania dla dzieci, dorosłych. Lista form z których parafianie i nie tylko mogą korzystać jest długa: mamy poradnię parafialną, księgarnię, kawiarenkę. Organizowane są spotkania środowisk medycznych, mitingi AA i AH, działa Fundacja Świętego Józefa. Długo można by wyliczać.

Tak szczególnie ostatnie lata to rozwój wielu inicjatyw, z których najmłodszą jest powstanie Róż Różańcowych Rodziców. Jestem przekonany, że te Róże Rodziców to owoc modlitwy od lat działających u nas Kółek Żywego Różańca. Bardzo sobie cenię współpracę z działającą u nas od lat wspólnotą Neokatechumenalną. Jako proboszcz widzę wiele owoców tej formacji w parafii. Ważne dla mnie były pielgrzymki z parafianami zarów-

no te na Światowe Dni Młodzieży, jak i inne wyjazdy pielgrzymkowe w różne ważne dla naszej wiary miejsca. Te wyjazdy budują relację, ludzie się poznają bliżej ze sobą i z kapłanami, doświadczają, że można być codziennie na Eucharystii. Bardzo w tym miejscu chciałem podziękować za ostatni wkład pracy naszym wikariuszom, którzy w ostatnich latach włożyli wiele pracy w budowanie wspólnoty parafialnej: z małżeństwami, rodzinami, w pracę duszpasterską z dziećmi i młodzieżą. Wielkie zaangażowanie i otwartość księdza Adama i księdza Rafała, a obecnie księdza Wojtka przyniosły i nadal przynoszą owoce w postaci chociażby Mszy dla dzieci... Bardzo cenię również współpracę z siostrami Pallotynkami, które od samego początku mojego probostwa nieustannie angażują się w formację najmłodszych.

Wydaje mi się, że niewielu parafian wie, że od 2012 roku Ksiądz ma tytuł Kanonika Gremialnego - to wyróżnienie, które kapłani otrzymują za szczególne zasługi dla wspólnoty kościoła diecezjalnego...

Dla mnie najważniejsze jest, że jestem księdzem katolickim - to jest określenie najbliższe mojej tożsamości. Czuję się proboszczem, nie oczekuję, by na co dzień zwracano się do mnie używając przysługującego mi tytułu Prałata. Jest to zwrot właściwy w sytuacjach oficjalnych i uroczystych, w praktyce najczęściej w obecności biskupa.

Czego dziś potrzebuje Ksiądz najbardziej?

W tej chwili dużo uwagi poświęcamy na przygotowania

do Światowych Dni Młodzieży. Ważne jest też dla mnie, żeby formacja przygotowująca do Pierwszej Komunii i do Bierzmowania była jak najlepsza. Niepokoi mnie, że bardzo mocno czuć presję pośpiechu u ludzi, ciągle słyszę i widzę, że wszyscy są zajęci, nie ma czasu na kościół poza sobotą i niedzielą – dlatego też bardzo staramy się ten czas jak najlepiej wykorzystać poprzez różne sobotnie spotkania dla dzieci, no i przygotowanie Mszy niedzielnych. Oczywiście nadal żywym tematem jest budowa kościoła i prace wykończeniowe – ciągle splacamy koszty tej inwestycji. Teraz na przykład zajmuję się kwestią nagłośnienia w świątyni. Bardzo by mi zależało, żeby rozbudzić ducha modlitwy w parafii. Mam poczucie, że moglibyśmy modlić się więcej. Marzy mi się, żeby był jeden dzień w tygodniu kiedy wieczorem jest adoracja, kościół jest otwarty a ludzie przychodzą na osobistą modlitwę, mogą się wyświadczać. I jeszcze by mi się marzyła większa bezpośredniość w kontaktach z parafianami, by chętniej przychodzili i rozmawiali. Wiem, że mogę sprawiać wrażenie zajętego, może mało towarzyskiego, ale dla mnie wszystkie rozmowy są bardzo cenne. Czasem podczas wizyt duszpasterskich nawiązuje się ciekawa rozmowa, a czas nagli i wiem, że muszę kończyć, bo następni parafianie na mnie czekają. Chciałbym, aby w ciągu roku było więcej okazji do takich rozmów, aby te częste tematy kontynuować, bo czuję, że byłoby to wartościowe doświadczenie dla obu stron.

W imieniu parafian życzymy Księdzu Bożego błogosławieństwa i wielu sił do dalszej posługi w naszej parafii.

Dziękuję za rozmowę.

M

Mecz

<https://www.facebook.com/wesolyryjek>

Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś tata powiedział, że zabierze mnie na mecz. Gram czasem z tatą mecze w piłkę. Trzeba się przy tym sporo nabiegać, słowo daję. Spocony jestem potem caluteńki – od ryjka do ogonka. I często... jakby to powiedzieć? Jest takie ładne słowo. O, umorusany! Jestem spocony i umorusany i tata zwykle zaraz po naszym ogródkowym meczu nie sie mnie od razu do wanny.

Ale dziś mieliśmy pójść na taki prawdziwy mecz, tak powiedział tata.

- Tato, tato – zapytałem – a czy po takim prawdziwym meczu też będę spocony i umorusany i potem od razu zaniesiesz mnie do wanny?

Tata się uśmiechnął.

- Chyba nie – powiedział – bo tym razem nie będziemy grać, tylko kibicować. Ale wiesz, co? Musimy to sprawdzić!

I pojechaliśmy to sprawdzić, we trzech – tata, ja, no i mój żółw przytulanka.

Okazało się, że do prawdziwego meczu potrzeba wszystkiego więcej niż do takiego naszego ogródkowego. O wiele większe boisko, niż to w naszym ogródku, a nawet niż cały nasz ogródek! O wiele więcej krzeseł, niż to na którym siedzi mama z moim żółwiem przytulanką. I o wiele więcej graczy niż my z tatą! Tylko piłka była tak samo duża jak ta, którą my gramy. Dziwne. Przecież na takim dużym boisku zmieściłaby się o wiele, wiele więcej!

- Trzymaj, Ryjku – powiedział tata, kiedy już zajęliśmy swoje miejsca, i podał mi kolorową czapczkę.

Bo okazało się, że do kibicowania też trzeba wszystkiego więcej. U nas gramy bez czapczek i mama też siedzi na krześle bez czapczki, ale tu widocznie tak było trzeba. Prawie każdy, kto stał obok nas, miał taką czapczkę. Potem tata jeszcze wyjął z torby szalik i zaczął nim machać. Mnie też chciał dać taki szalik, ale nie wziąłem.

- Ja będę machał żółwiem, tato – powiedziałem. – Myślę, że tak będzie mu rażniej, bo on sam przecież nie macha.

A potem jeden pan na środku boiska zagwizdał i się zaczęło. Wszyscy panowie biegali, a niektó-



rym udawało się dobiec do piłki i ją kopnąć. Jedni panowie próbowali wcelować piłką do bramki tych drugich panów, a potem było odwrotnie.

My z tatą siadaliśmy i wstawaliśmy, krzyczeliśmy i machaliśmy żółwiem albo szalikiem. I jeszcze śpiewaliśmy, kiedy tym naszym panom, dla których tak krzyczeliśmy i machaliśmy, udało się wkopać piłkę do nie swojej bramki. A na końcu śpiewaliśmy, bo nasi panowie wygrali.

Dziś dowiedziałem się, jak mojemu żółwiowi przytulance jest trudno kibicować, kiedy gram z tatą mecz. Przecież on w ogóle nie może głośno śpiewać ani nawet mówić! Dzięki prawdziwemu meczowi teraz o wiele lepiej go rozumiem. Po tym krzyczeniu i śpiewaniu ja też w ogóle nie mogę mówić!

Wojciech Widlak



A Student's Prayer for a New School Year

Lord Jesus, I ask for Your help as I begin this new school year.
Allow me to experience Your presence in the many blessings You put before me.
Open my eyes to the new challenges and exciting opportunities that this new school year brings.
Open my heart and mind to new friends and new teachers.
Give me a generous spirit to be enthusiastic with my studies and courage to accept new opportunities.
Help me to be attentive to my teachers and let me experience Your presence in my new friends.
Jesus, inspire me to do my best this year!
Amen

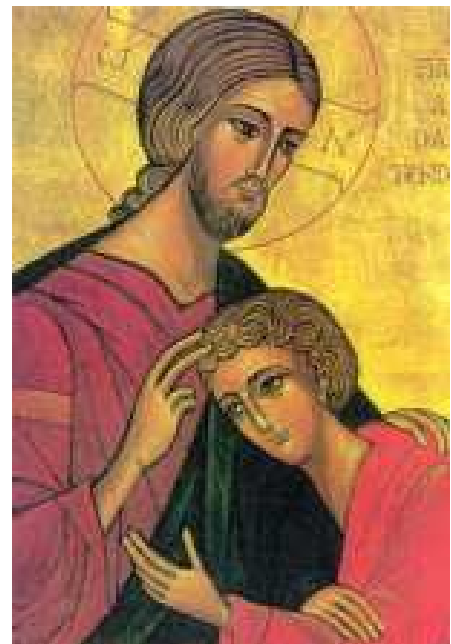
Prayer for Students

Father of Light and Wisdom,
thank you for giving me
a mind that can know
and a heart that can love.

Help me to keep learning every day of my life—
no matter what the subject may be.
Let me be convinced that all knowledge leads to you
and let me know how to find you and love you
in all the things you have made.

Encourage me when the studies are difficult
and when I am tempted to give up
Enlighten me when my brain is slow
and help me to grasp the truth held out to me.

Grant me the grace to put my knowledge to use
in building the kingdom of God on earth
so that I may enter the kingdom of God in heaven.
Amen.



Prayer For Teachers

O Lord,
Grant me your strength, so I will have courage in every situation;
Grant me your love, so I may love others as you love me;
Grant me your wisdom, so I will show others the path to success;
Grant me your mercy, so I will forgive those who have hurt me;
Grant me your peace, so I will find the best in everybody;
Grant me your hope, so I will never give up;
Grant me your joy, so I will be thankful for all my blessings;
And Grant me your grace, so you will always be at my side. Amen

Vocabulary

blessing – błogosławieństwo
generous – hojny
courage – odwaga

attentive – uważny
wisdom – mądrość
convinced – przekonany

encourage – dodać odwagi
tempted – kuszony
grace – łaska

RODZINIE U ŚWIĘTEJ RODZINY, CZYLI NASZ FESTYN

20 września przeżyaliśmy nasz festyn parafialny, już szósty! Frekwencja jak co roku dopisała, wszystkie stanowiska były licznie oblegane, pomimo chłodnej i wietrznej pogody. Można było zjeść grillowane kielbaski i karkówkę, a także smaczkowite przekąski: domowe ciasta, sałatki i świeży chleb ze smalcem. Na dzieci czekały różne atrakcje: dmuchane zamki, zjeżdżalnie, ogromne bańki mydlane, przejażdżki na kucyku lub osiołku, malowanie twarzy, wata cukrowa czy zabawy taneczne. Dorośli też mieli w czym wybierać. Mogli wziąć udział w konkursie wiedzy o Janie Pawle II, kupić ekologiczny miód oraz biżuterię ręcznie zrobioną przez Róże Różańcowe.

Festyn rozpoczął się w południe animacjami Jasia Pociechy, następnie odbyło się oficjalne otwarcie festynu, po czym wszyscy zgromadzili się w kościele, by wysłuchać znakomitego koncertu Marcina Stycznia. Potem dzieci mogły przypatrzeć się zabawnym sztuczkom iluzjonisty i zobaczyć program przygotowany przez młodych parafian zaangażowanych w Światowe Dni Młodzieży. Około godz. 17.00 złożyliśmy życzenia z okazji 20-lecia posługi duszpasterskiej Księdza Proboszcza w naszej parafii. Następnie odbyło się rozstrzygnięcie konkursu fantowego. Na szczęśliwców czekały atrakcyjne nagrody. A po wieczornej Mszy świętej była zabawa taneczna.

To był kolejny udany festyn. **Do zobaczenia za rok!**



Rzymsko-Katolicka Parafia Świętej Rodziny
ul. Rozwadowska 9/11, 03-628 Warszawa
tel. 22 679 56 20
<http://www.parafiaswrodziny.pl>

Nr konta parafialnego
BANK PEKAO SA VI O W-WA
52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

Porządek Mszy św. w parafii
w niedziele: 7.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.30, 18.00,
w dni powszednie: 6.30, 8.00, 18.00

Kancelaria parafialna
czynna jest we wtorki, środy i piątki
w godz. 9.00-10.00 i 16.00-17.45